

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 8. listopada. W miesiącu październiku 1854 r. wpłynęły do Lwowskiej głównej kasy krajowej na budowę kościoła w Wiedniu ku pamięci szczęśliwego ocalenia Jego c. k. Apost. Mości następujące dalsze składki:

Miasto Stryj złożyło 100 złr., p. Antoni Golimentowicz, c. k. asystent kancelaryjny 10 kr., p. Winnicki Hieronym, mandateryusz z Zazuliniec 1r., p. Antoni Zimmermann z Husiatyna 2r. 48kr.

Wiedeń, 8. listopada. Dnia 9. listopada 1854 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XCIII. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 284. Okólnik naczelnej komendy armii z d. 19. października 1854, którym ogłoszono przyzwolony najw. postanowieniem z d. 8. października 1854 statut względem ostatecznego systemizowania stanu wojskowych urzędników rachunkowości tak przy armii i branszach, jakoteż przy wojsk. krajowym departamencie obrachunkowości.

Nr. 285. Dekret ministeryum finansów w porozumieniu z ministeryum sprawiedliwości z d. 3. listopada 1854, — obowiązujący dla Siedmiogrodu, — o traktowaniu należności od tej części majątku, której się domaga małżonek po śmierci żony na podstawie prawa saskiego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13. listopada. Jego Césarzewiczowska Mość Arcyksiążę Karol Ludwik powrócił dzisiaj zrana z J. E. panem Namieśnikiem jw. hrabią Gołuchowskim z podróży w Breżańskie i Tarnopolskie.

Wiedeń, 8. listopada. Pan *Gonzalez Bravo*, mianowany następcą król. hiszpańskiego ambasadora przy dworze tutejszym p. de la Torre-Aylon przybędzie tu w bieżącym miesiącu. Pan de la Torre-Aylon uda się potem na Madryt do Rzymu, gdzie obejmie posadę ambasadora. (Ll.)

(Prace okolo Dunaju mają być rozpoczęte.)

Według doniesień dziennika *Pr. C.* wydał rząd austriacki rozkaz do wysadzenia w powietrze szkopułów i skał tamujących żeglugę dunajską pod Orszową, a prace w tej mierze rozpoczęte być miały 4. listopada. Zwierchności w Semlinie zawiadomiono o tem telegraficznie, że tamtędy przechodzić będzie 1 kapitan, 5 oficerów od inżynierów i 3 oficerów z korpusu minerów, tudzież 300 żołnierzy, którzy pod Orszową zajmą się pracą wspomnianą. A że przyrzad potrzebny do baterii galwanicznych sprowadzony być ma dopiero z Pesztu, przeto cała rzecz może się jeszcze do kilku dni odwlecz. Paropływ wojenny przeznaczony do przewiezienia inżynierów do Orszowy, stoi już od 1. b. m. w Semlinie w pogotowiu. Prace te rozpoczną się najprzód przy takzwaney bramie żelaznej w miejscu, gdzie rzeka zwęża się między wysokimi brzegami skalistymi aż do 200 kroków. Następnie wysadzać mają i inne skały. Rząd austriacki chciał jeszcze roku 1842 tem się zająć, lecz wówczas sprzeciwiała się w. porta temu zamiarowi. Tegoroczny stan wody, dla którego niepodobna była dostawić wojsk i żywności w okolice niższego Dunaju, a przytem iż doznano tak niemiłej przerwy komunikacyi handlowych, a zresztą i stosunki polityczne w tej chwili przyczyniły się do ułatwienia tego przedsięwzięcia ze strony władz tureckich. (Zeit.)

Anglia.

(Parlament sądzią zbierze się w lutym. — Lord Palmerston w metyngu dla robotników.)

Londyn, 2. listopada. Podług dziennika „Post“ niepodlega już żadnej wątpliwości, że parlament zbierze się jak zwykle dopiero w miesiącu lutym.

Także i Lord Palmerston wstawił swoje ferye mową. We wtorek znajdował się zacy Lord na rocznym metyngu „Towarzystwa

dla zachęty robotników“ w Romsey (Hampshire), którego jest prezydentem, a które nie robotników fabrycznych, lecz parobków wiejskich, pastuchów, i t. p. wynagradza premiami od 10 szylingów do 2 funtów za 30sto lub 40stoletni zawód pełen pilności i pokory. Zaczny Viscount, który umie doskonale stosować mowy swoje do pojęcia charakteru każdego stanu, prawil robotnikom patryarchalne kazanie przeciw paleniu tytoniu i uzywaniu piwa dowodząc, że niewszyscy ludzie mogą być bogatymi, a chociaż udałoby się nawet zubożyć bogatych, to jednak w krótkim czasie utworzyłyby się znowu dawne różnice stanu i t. p. Przy uczcie, na której znajdowały się znakomitości miejscowe, robił Lord Palmerston rozmaite uwagi o wojnie usprawiedliwiając wytrwałość, z jaką rząd miał się aż do ostatniej chwili najmniejszej nadziei pokoju. Zarazem też unosił się, że wielka wojna terazniejsza przyczyni się do ustalenia wiecznej przyjaźni „między dwoma wielkimi narodami, które cywilizacyą przewodniczą nie tylko Europie ale i całemu światu.“ (Słowa te przyjęto z grzmiącymi oklaskami). (Abbl. W. Z.)

(Depesza Stratforda de Redcliffe o wypadkach pod Sebastopolem.)

Londyn, 4. listopada. Książę Newcastle przesłał do dzisiejszych dzienników porannych następującą depeszę lorda Stratford de Redcliffe:

„Konstantynopol, 28. października o północy. — Kapitan angielskiego transportowego paropływu, który 26. w wieczór odplynął z Bałakławy, potwierdza powiększej części wiadomości, które dzisiaj rano przywiódł tu okręt francuski, i które zaraz na Marsylię do Londynu posłano. Rosyanie uderzyli dnia 25. na położone w okolicy Bałakławy forty. Liczyli, jak podają, 30,000 ludzi, i atak ten był niespodziany. Kozacy wyprzedzili piechotę. Przyjęły ich otomańskie wojska i Szkoty. Turcy cofnęli się i zagwoździli nawet działa, które Rosyanie opanowawszy, na przeciwko nich obrócili. Szkoty zaś trzymały się mocno na swoim stanowisku. Nadeszły inne wojska, a Rosyanie byli zmuszeni opuścić miejsce, ale pomimo to zostali panami dwóch fortów, z których na nasze wojska ognia dawali. Niezmiernie ucierpiały trzy pułki, które były wystawione na krzyżowy ogień baterii rosyjskich. Francuzi brali udział w boju i walczyli z zadziwiającem męstwem. Nazajutrz dnia 26. natarło 8000 Rosyan na francuską pozycyę od Sebastopola i Bałakławy. Francuzi odparli nieprzyjaciela z wielką walecznością; strata Rosyan musiała być bardzo wielką. Zapewniają, że ogień baterii z miasta bardzo zwolniał, a według zeznań niektórych rannych oficerów, przybyłych do Bujukdere, można mieć nadzieję, że się Sebastopol wkrótce w ręce sprzymierzonych dostanie. Oto prawie wszystko, co wiemy od różnych osób, które były naocznyimi świadkami wypadków pod Sebastopolem. Imiona poległych i rannych zostają do urzędowego raportu zatrzymane. Między temi imionami nie znajduje się żaden jenerał. Stratford de Redcliffe.“

Doniesienie to, jak utrzymuje „C. C.“ jest nie w jednym punkcie dość cienkie i zawile. O liczbie załogi w atakowanych fortach nie mówi ani słowa; Rosyanie opanowali zagwoźdzone działa i obrócili je przeciw Turkom; cofnęli się nareszcie, ale zostali panami dwóch fortów. Drugiego dnia ponieśli klęskę, ale co się stało z dwoma fortami, o tem nie wspomina depesza. Telegraficzny ten poprzednik obszerniejszych depeszy lorda Raglan, chociaż kończy zapowiedzią prędkiego upadku Sebastopola, wzmaga tylko niespokojność publiczności i niszczy otuchę, z jaką dotychczas rosyjskim buletynom wszelką wiarę odmawiano.

Włochy.

(Biskupi którzy przybyli.)

Rzym, 1. listopada. W ostatnich dniach przybyli tu: z Austrii Jego Excelencya przewielebny Książę-Arcybiskup z Wiednia; z Francyi przewielebny Biskup z Marsylii; z Belgii Jego Eminencya Kardynał-Arcybiskup z Mecheln i przewielebny Biskup z Namur, a z Irlandyi trzej Biskupi, między tymi przewielebny Arcybiskup z Dublina Monsignor Cullen. (Abbl. W. Z.)

Niemce.

(Reklamacya barona Budberg. — Doniesienie o brygu angielskim „Thomas.“)

Berlin, 3. listopada. Podług umieszczonej w gazecie kolońskiejskiej korespondencyi paryzkiej miał tutejszy ambasador rosyjski baron Budberg wyrazić się temi słowy o polityce pruskiej w liście pisanym do pewnego dyplomaty rosyjskiego w Brukselii: „La Prusse

est on ne peut pas mieux jusqu'à présent, mais pourra-t-elle continuer? c'est une autre question, et mon pour mon compte j'en doute fort." („Prusy są jak najlepiej usposobione do tychczas, ale czy będą mogły pozostać tak dłużej? to inne pytanie, i ja z mojej strony wątpliwe o tem bardzo.“)

Baron Budberg zaś oświadcza teraz publicznie, że cała ta rzecz jest poprostu zmyślona, i że nigdy niepisał podobnego listu.

Memel, 31. października. O ugrzęźłym w nocy z 26. na 27. z. m. między Połagą i Libawą brygu angielskim „Thomas“ dowiadujemy się dzisiaj, że jest zupełnie rozbity. Załoga okrętu uratowała się i Rosyanie zabrali ją do Libawy, gdzie, jak już donosiliśmy, pozostanie w niewoli aż do dalszych rozporządzeń Cesarza rosyjskiego. Korweta „Archer“, pod kapitanem Heathcote, zaopatrzyła się tu w żywność i opuściła zatokę dziś przed południem. Jak słyhać uda się do Libawy, by zażądać, a w razie potrzeby nawet wymusić uwolnienie rozbitek. Dla utrzymania blokady portów rosyjskich znajduje się obecnie, jak opowiada kapitan Heathcote, już tylko dziesięć pomniejszych angielskich okrętów wojennych na Bałtyku. (A. B. W. Z.)

Rosya.

(Siły zbrojne Rosyi na północno- i południowo-zachodnich granicach.)

Wiedeń, 8. listopada. Do dziennika „Oest. Soldatenfreund“ piszą: W Królestwie Polskiem i na Wołoszczyźnie będą tworzyć pod dowództwem księcia Paszkiewicza armię północno-zachodnią:

Obydwa korpusy gwardyi i grenadyerów; pierwszy korpus infanteryi i wielka masa kawaleryi rezerwowej. Na Podolu z główną kawaleryą w Żytomirzu stoi trzeci korpus infanteryi generała Osten-Sacken i należy, równie jak oddziały wojsk 4., 5. i 6. korpusu infanteryi do południowej armii księcia Górczakowa; armia ta straciła dużo ludzi w marszach, kontremarszach, przez choroby i w bitwach i codziennie się kompletuje.

Oto są siły zbrojne, które Rosya ustawiła na północno-zachodniej i południowo-zachodniej granicy i jeszcze ustawić zamysła.

W Krymie nie tyle idzie o uporczywe utrzymanie twierdzy morskiej, ile raczej o zachowanie honoru broni rosyjskiej, któremu przedwczesnymi raportami o upadku Sebastopola nie mało ubliżono. (A. B. W. Z.)

(Doniesienia z Krymu z raportów wojennych.)

Petersburg, 30. października. Ogłoszone tu wczoraj wieczór dalsze raporta z Krymu, sięgające po dzień 23. b. m., zawierają niektóre uzupełnienia doniesień o wypadkach z dnia 20. paźdz. Według tych, ponowił w tym dniu generał-major Semjakin swoje ataki od włości Czorgun ku lewemu brzegowi rzeczki Czernaja, odkomenderowawszy dwie kolumny ku włości Komary i ku wzniesionej niedaleko ztamtąd bateryi nieprzyjacielskiej. Oddział ten zastawszy opuszczone obydwie punkta, powrócił na swoje dawne stanowisko. Tymczasem posunęło się angielskie wojsko na nowo ku włości Komary, zaczęło dawać ognia z karabinów i dział ku wzgórzom, opuszczonym już przez załogę rosyjską, a zresztą nie nie przedsięwzięło.

W nocy z 20. na 21. wysłano z Sebastopola oddziały ochotników ku baterjom nieprzyjacielskim. Jeden z tych orszaków złożony z pięciu oficerów i 27 szeregowców (których imiona przytoczono w raporcie oryginalnym), rzucił się na francuskie przekopy, zagwoździł 8 moździerz i 11 dział, i uczyniwszy w ten sposób baterję niezdatną, powrócił do miasta. Pomyślna ta wycieczka, która w nieprzyjacielskim obozie zrobiła powszechne przerażenie, przypisała o śmierci dwóch oficerów, porucznika Troickiego i midshipmana księcia Purjatyna tudzież jednego majtki, którzy polegli. Reszta wojowników zastała wszędzie jak największą baczność ze strony nieprzyjaciela, i powróciła ze stratą dwóch rannych.

W ogóle poległo podczas bombardowania dnia 20. ze strony Rosyjskiej 50 ludzi (między tymi 3 oficerów), a 190 ludzi (5 oficerów) raniono.

Dnia 21. i 22. bombardowano wprawdzie dalej Sebastopol z bateryi oblężniczych, jednakże wyrządzona przeto fortom szkoda była jak poprzednio mało znacząca i natychmiast naprawiona, tak iż ani jeden bastyon z naszej strony niepotrzebował ustać w dawaniu ognia. Strata z naszej strony dnia 21. wynosiła 30 poległych (1 oficera) i 160 rannych (trzech oficerów); strata z 22. nie jest jeszcze wiadoma.

W nocy z 21. na 22. postrzegła pikieta o ośmiu ludziach zbliżająca się patrol angielską, złożoną z 40 ludzi, rzuciła się na nią, rozprószyła ją i pojmowała dowódcę, kapitana gwardyi, lorda Dunkelam (syna lorda Clanricarde).

Ze strony morza nie przedsięwbrał nic dalej nieprzyjaciel. Pod Eupatoryą ograniczały się wypadki na utarczkach między forpocztami rosyjskich ułanów i kozaków tudzież nieprzyjacielskimi oddziałami, które usiłowały z miasta wyruszyć. Porucznik Gorjaczew i kornet Bogomolec z pułku ułanów Wielkiej księżny Katarzyny Michajłówny, korzystali dnia 20. we 20 ułanów i kilku kozaków z mgły i podstępili całkiem blisko pod Eupatoryę, uderzyli na rozstawionych przed murami miasta Tatarów, z których dwónastu położyli trupem, wielu ranili, a uciekających aż do miasta ścigali. Przy miejskiej bramie przeszyli lansami trzech będących na straży infanterzystów francuskich, a rozniosłszy powszechny popłoch w mieście, i zabrawszy z sobą więcej niż 1000 wołów, owiec i koni, powrócili do miasta. W tej rozprawie został tylko kornet Bogomolec lekko lansą raniony.

Turecya.

(Pocztą konstantynopolska. — Korpus tunezański ruszył do Anatolii. — Gościńce niepokoją Baszi-Bozuki. — Ułgi dla Adryanopola. — Internuncyusz wrócił z letniego pomieszkania. — Bicie medalu dla wojskowych.)

Konstantynopol, 23. paźdz. Od armii anatolskiej nie nadchodzą tu prawie żadne wiadomości. Ismael Basza, były komendant Kalafatu, wyruszył tam z kilku adjutantami i tunezańskim korpusem posiłkowym. Kurdowie i Baszi-Bozuki niepokoją ciągle gościńce publiczne; handel persko-turecki zatamowany zupełnie.

Skargi ludności miasta i prowincyi Adryanopola na nieznośne ciężary transportów wysłuchano wreszcie, i odtąd postanowiono oszczędzać ich ile możności w tym względzie.

Jego Excelencya c. k. austriacki internuncyusz udał się na pokładzie c. k. paropływu „Custoza“ z rezydencyi letniej w Bujukdere do hotelu ambasady w Pera.

Sułtan rozkazał bić medal pamiątkowy, którym mają być ozdobieni wszyscy ci, co się odznaczają w teraźniejszej wojnie.

Jenerał dywizyi Mehemed Ali Basza, syn zmarłego wicekróla Egiptu, został powołany do rady państwa i wyniesiony zarazem do godności Wezyra czyli Muszyra. (Abld. W. Z.)

Z teatru wojny.

Ogół działań oblężniczych jak Soldatenfreund opowiada.)

Wiedeń, 8. listopada. „Oesterr. Soldatenfreund“ pisze na podstawie raportów sięgających do 1. b. m.:

„Bombardowanie południowej części Sebastopola trwało do 1. listopada bez przerwy. Francuski jenerał Bizot ostrzeliwa z trzech nowo wzniesionych bateryi znajdujące się na wysokości miasta tuż za murem koszary i więzienie sztabowe, ponieważ ustawione przed temi budynkami działa pozycyjne utrudniają najbardziej roboty oblężnicze. W ostatnich dniach października musiały wojska oblężające walczyć nie tylko z nieprzyjacielem, ale także z zimnem, deszczem i pragnieniem. Część wody do picia musiano sprowadzać z okrętów. Na przylądkach południowego, bardzo regularnego wybrzeża Krymu wzniesiono w ostatnich czasach kilka latarni morskich i słupów alarmowych, na równinie zaś wzdłuż całej linii pozycyjnej urządzono telegraf polowy; ogień obozowe płoną dniem i nocą.

Jenerał-porucznik Canrobert oczekiwał z 31. paźdz. znacznych posiłków z Warny, gdzie wysłano oddział floty dla ich przewiezienia. Wiele innych okrętów wojennych odpłynęło dla reparacyi do Bosforu. Jak donoszą, miała przybyć już do Bałakławy eskadra z 6000 Francuzów. W miarę tego, jak nowe działa przybywają na terytorium oblężnicze, uzbrajają także rosyjscy majtkowie baszty zewnętrznych murów, i cała ta wojna przedstawia już teraz nie obraz oblężonej twierdzy, lecz raczej olbrzymą widownię obrony i ataku.“

(Abb. W. Z.)

(Doniesienia depezą telegraficzną z Krymu, z Konstantynopola, z Aten.)

Paryż, 9. listopada. Monitor zawiera następujące doniesienia najprzód z Krymu z d. 26. z. m., że szturm miał nastąpić d. 2go b. m.; dalej raport Canroberta z d. 22go, w którym między innymi pisze, że oblężenie to jest jedno z najtrudniejszych (plus laborieux) od dawnych czasów; strata Francuzów w poległych i rannych wynosi 523; nakazano formalną blokadę wszystkich portów czarnego i azowskiego morza. Następnie donosi dziennik urzędowy, że rząd nie odmówił p. Soule pozwolenia przejazdu, lecz tylko dłuższego pobytu.

Wiedeń, 9. listopada. Parostatek „Europa“ przybył z pocztą lewantyńską do Tryestu i przywiózł doniesienia z Konstantynopola z d. 30. z. m. Prawie codziennie przybywają do stolicy Turcyi parostatki z depeżami lub z rannymi z Sebastopola. Dnia 30. przywiózł parostatek „Banshee“ wiadomość, że kanonada trwała z obydwóch stron z największą zaciętością, jednak bez stanowczego skutku. Od strony morskiej nie ponowiono ataku. Wzmocniony posiłkami i wycieczkami działa jenerał Lüders między Sebastopolem i Bałakławą. Obustronne wyrządzają działa wzajemnie wielką szkodę. Rosyanie wzięli jedną pozycję turecką; 1500 Turków poległo na placu, a baterye ich zmuszono do zastanowienia ognia; kawaleryę angielską spieszącą Turkom w pomoc odcięto zupełnie i na głowę pobito. (Jest to widocznie wersja znanej przeprawy z d. 28. z. m.) Prócz tego zagwoździł Rosyanie jednej nocy kilka dział. Jeden pułkownik angielski umarł w szpitalu w Skutari. Dżdżyste powietrze. Doniesienia z Aten sięgają po d. 3. b. m. Cholera wybuchła tam dosyć gwałtownie. Gmachy izby deputowanych i senatu spłonęły. Według buletynu tureckiego miały powstać w samym Sebastopolu niepokoję przy sposobności żadanego ze strony sprzymierzonych poddania się, gdyż ludność miała być za nim. (Potwierdzenia tej wiadomości należy jeszcze oczekiwać). W ogóle ma wynosić strata pod Bałakławą do 28. z. m. 5000 po stronie Rosyan, a 1500 sprzymierzonych. (L. k. a.)

(Raport wiceadmirala Hamelin.)

Paryż, 30. paźdz. Rząd otrzymał od wiceadmirala Hamelin następującą depezę:

Na pokładzie „Ville de Paris“ nad Kaczą, 18go października 1854.

Panie ministrze.

W piśmie mojem z 13. b. m. donosiłem Waszej Excelencyi, że udałem się z całym moim sztabem na pokład fregaty „Mogador“, by zarzucić kotwicę ile możności jak najbliżej głównej kwatery francuskiej i ułożyć z komenderującym jenerałem powszechny atak wojsk lądowych i morskich przeciw Sebastopolowi na ten dzień, w którym

ogień baterii oblężniczych otworzony zostanie. W istocie też odbyłem na dniu 14. b. m. konferencję z generałem Canrobertem, którego zdania zgadzały się z mojemi. Dnia 15go naradzali się admirałowie flot zjednoczonych na pokładzie fregaty „Mogador“; dyspozycje do powszechnego ataku zostały zgodnie uchwalone i przedłożone potem generałom armii lądowej, którzy ją bez wahania przyjęli.

Powszechny ten atak został oznaczony na 17. października, to jest na dzień otworzenia ognia baterii oblężniczych. Ze strony flot miano go wykonać w następujący sposób:

Eskadra francuska przyjęła na siebie podpłynąć ku południowemu wybrzeżu, i w odległości około 7 lin ustawić się naprzeciw 350 dział baterii kwarantany, obudwu baterii fortu Alexandra i baterii artyleryjnych.

Angielska eskadra miała z tej samej odległości atakować w północnego wybrzeża 130 dział baterii Konstantyna, baterii telegrafu i północnej wieży Maxymiliana.

Jeżeli więc Wasza Excelencja wyobrazi sobie linię pociągniętą od wschodu na zachód wzdłuż wnijsia do Sebastopola, tedy dzieli ta linia pozycję poruczonego każdej eskadrze ataku na dwie części.

Turecki zaś admirał miał z dwoma okrętami liniowymi, jedyne, które w tej chwili pozostały, zarzucić kotwicę powyżej obudwu linii francuskich, to jest, miał zająć pozycję środkową między francuskimi i angielskimi okrętami liniowymi.

D. 17go zrana rozpoczął się atak baterii oblężniczych, dla panującej ciszy na morzu musiano okręta liniowe spajać z paropływami, nim zdołano ustawić przed Sebastopolem w jednej linii 26 liniowych okrętów zjednoczonej floty. Pomimo tej trudności i pomimo rozdzielenia eskadry francuskiej, której część stała pod Kamieszem a część u ujścia Kaczy, mogę przeciw doniesić Waszej Excelencji z prawdziwą przyjemnością, że okręta liniowe pierwszej linii naszej przybyły około godziny 1½ na oznaczone miejsce pod ogniem baterii nieprzyjacielskich, który przed wszystkimi innymi okrętami wytrzymały przez pół godziny nieodpowiadając nań wcale. W kilka chwil później ustawiły się w szyku bojowym i odwzajemniały żywo ów ogień, który jednak dla szczupłej ich liczby wielce im dokuczał. Później nadciągnęły inne francuskie i angielskie okręta liniowe i atak stał się powszechnym.

Około godziny ½3 zwołał nieco ogień baterii rosyjskich, a bateria kwarantany zawiesiła go zupełnie. To był cel, który sobie głównie założyła eskadra francuska; nasz ogień jednak podwoił się i trwał bez przerwy aż do nocy.

W chwili, gdy piszę do Waszej Excelencji, nieznamy mi jeszcze skutek naszych baterii oblężniczych, których ogień rozpoczął się przed naszym i wymierzony był przeciw lądowym fortyfikacyom rosyjskim.

Gdyby Rosyanie niezamknęli byli wnijsia do Sebastopola zatopieniem pięciu okrętów liniowych i dwóch fregat, tedy niepodlega żadnej wątpliwości, że okręta eskadry wytrzymały pierwszy ogień, mogłyby być z pomyślnym skutkiem wtargnąć do wnijsia, ustawić się w głębi zatoki i tym sposobem połączyć się z armią lądową. I może niebylibyśmy przytem ponieśli większych strat nad te, które teraz doznaliśmy; ale nadzwyczajny środek, którego użył nieprzyjaciel poświęcając część swoich okrętów, zmusił nas ograniczać się tylko na pięciogodzinnem bombardowaniu baterii nadbrzeżnych, po części, by je na jakiś czas zmusić do milczenia, po części zaś, by jak najwięcej wojska załogowego zmusić do zaprzętań się około dział, i tym sposobem nieść armii naszej równie moralną jak i materialną pomoc.

Dziś, 18. października mam bardzo mało czasu na to, by skreślić Waszej Excelencji ogólny przegląd tego ataku, który mojem zdaniem przynosi zaszczyt marynarce francuskiej. Załączam inieną listę tych, którzy na każdym okręcie polegli lub ranieni zostali; później nadeszł szczegółowy raport o wszystkich porach ataku i o mniej więcej czynnym udziale każdego okrętu.

Z rozpoczęciem tej sprawy był zapał wojska w ogóle bez granic, w ciągu walki zaś odznaczał się każdy niezachwianą wytrwałością. Przed rozpoczęciem ognia kazałem sygnalizować eskadrze parol: „Francya patrzy na Was!“ na co odpowiedziano grzmiącym okrzykiem: „Niech żyje Cesarz!“

Hamelin. (A. B. W. Z.)

(Raport drugi generała Canrobert.)

Paryż, 1. listopada. Generał Canrobert przysłał z głównej kwatery pod Sebastopolem następujący raport z 18go października do ministra wojny:

„Panie Marszałku.

Wczoraj o świcie rozpoczęliśmy ogień w porozumieniu z armią angielską. Wszystko szło jak najlepiej, ale eksplozja bardzo znacznego niestety magazynu prochu jednej z baterii naszych sprawiła niejako zamieszanie w naszych działaniach. Eksplozja tu wyrządziła nam tym większą szkodę, że baterie nasze były na tym punkcie więcej skupione. Nieprzyjaciel korzystając z tej sposobności podwoił swój ogień, i ja też w porozumieniu z generałem, komendantem artylerji, uważałem za rzecz potrzebną zawiesić na jakiś czas ogień, by przedsięwziąć reparacje i uzupełnić nasz system ataku nowymi bateriami ku naszemu prawemu skrzydłu, które miały się zbliżyć jeszcze więcej ku bateriom armii angielskiej.

Ta zwłoka jest bez wątpienia wielce pożałowania godna, ale trzeba się z tem pogodzić, i ja też używam wszelkich potrzebnych środków, by ją ile możności ukrócić.

Twierdza utrzymała ogień lepiej, niż się spodziewano. Zewnętrzny wał, który w niezmiernej swej rozciągłości w prostej linii zawierał wszystko, co mógł pomieścić tylko z dział okrętowych ciężkiego kalibru, dozwala jej przedłużyć znacznie walkę. Dnia 17. zajęły nasze wojska równinę, znajdującą się przed tak zwanym bastionem masztowym (bastion du mat) i obsadziły ją. Dziś wieczór wzniesiemy tam zamaskowaną baterię o 12stu działach, i jeżeli to się uda, także drugą baterię na ostatecznym prawem skrzydle powyżej przekopu.

Wszystkie nasze środki ataku są skoncentrowane przeciw tej bascie, i jak się spodziewam uczynimy ją wkrótce nieszkodliwą przy pomocy baterii angielskich, wymierzonych przeciw lewemu jej bokowi.

Sprzymierzone floty zaatakowały wczoraj około 10tej godziny zrana zewnętrzne baterie twierdzy; ale dotychczas nieotrzymałem jeszcze doniesień, na których podstawie mógłbym zdać Panu sprawę o rezultatach tego ataku.

Angielskie baterie są w jak najlepszym stanie i otrzymały 9 nowych moździerzów, które mają sprawiać nadzwyczajny skutek; już wczoraj nastąpiła w baterii otaczającej wieżę po lewej stronie twierdzy, okropna eksplozja, która nieprzyjacielowi musiała wielką wyrządzić szkodę. Odtąd strzelała ta bateria bardzo mało, a dziś zrana były tam już tylko 2 lub 3 działa, które czasami dawały ognia. O armii rosyjskiej nie mam dokładnych wiadomości; nie niewskazuje tego, by zmieniła pozycję, które poobsadzała i na których oczekuje swoich posiłków.

Ja otrzymałem prawie wszystkie posiłki w piechocie, których oczekiwałem z Warny i z Gallipoli. Generał Levaillant przybył ze swym sztabem generalnym, przezco czynny stan piechoty armii, zostającej pod moją komendą, wynosi obecnie pięć dywizji.

Stan zdrowia jest bardzo pomyślny, duch jak najlepszy, a my wszyscy pełni otuchy.“

(Abbl. W. Z.)

(Doniesienia z wysp alandzkich. — Burze morskie. — Komunikacje z Finlandyą.)

Z północnego teatru wojny piszą do dziennika „Hamb. Nach.“ z Oeregrund pod dniem 28. października: Z wyspy Aland ustąpiono teraz zupełnie, fregata „Penelope“, która dotychczas stała w Led-sund, opuściła dziś wyspę Aland i zawinęła tutaj, gdzie prócz tego stoi także na kotwicy angielska parowa fregata „Odin“, dla czuwania nad blokadą odnogi botnijskiej. Odplynęły ztąd wszystkie pomniejsze parostatki, gdyż w samej rzeczy jest tutaj bardzo smutno, od rana do wieczora sroży się burza z deszczem, i rozbiło się wiele okrętów, między innymi także jeden wielki, do Helsingör należący okręt „Holger Danske“, w ostatnich sześciu tygodniach nie mieliśmy prawie ani jednego dnia pogodnego. Nie do pojęcia, jak mogą Anglicy nato pozwolić, aby się ztąd odbywała prawie ciągła komunikacja z Finlandyą; od niedawna przybywa co tygodnia rosyjski paropływ z Abo dla załatwienia rozmaitych sprawunków, teraz im zakazano wprawdzie, i już się nie dzieje to publicznie, jednakże potajemnie odplywają jeszcze ciągle okręta tam i napowrót. Ze Anglicy opuszczają zupełnie wyspy Alandzkie, okazuje się ztąd, iż zabrali z sobą wszystkie beczki i piekarnie, z tem wszystkim zatrzymując stację Oeregrund, dopokąd lód na to pozwoli. Nateraz stoi jeszcze w Farösund jeden oddział angielskiej floty.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 10. listopada. „Litogr. koresp. austr.“ pisze: Otrzymałmy depezę telegraficzną z Czerniowiec z d. 9go b. m. według której ponowiono d. 5. b. m. w Sebastopolu atak ze strony sprzymierzonych z podwójną gwałtownością. Gdy jednak wiadomość ta zasada się tylko na doniesieniach prywatnych, przeto należy jeszcze oczekiwać jej potwierdzenia, równie jak i tego podania, że książę Menzykow miał zażądać kilkogodzinnego zawieszenia broni, by powstrzymać ogień w mieście itd.

Monitor francuski zawiera doniesienia z Madrytu z d. 8. b. m. Królowa otworzyła Kortezy; na wstępie przyjęto ją uroczystem milczeniem, a przy końcu mowy od tronu powitano radośnemi okrzykami: „Niech żyje!“ Główna treść mowy od tronu była następująca: Królowa wstępuje z radością pośród wybranych ludu; pozostanie wierną danym w lipcu r. b. przyrzeczeniom i będzie zawsze szanować wolność i prawa narodu; spodziewa się, że ułożeniem ustawy zasadniczej zamkną reprezentanci przepaść niezgody.

Turyn, 8. listopada. Pastor Diaz doręczył swe pisma wierzitelne jako nadzwyczajny poseł rzymski.

Corfu, 6. listopada. Artykuły z Aten podlegają kontumacyi dla grasującej tam cholery.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie samborskim.)

Sambor, 4. listopada. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były w drugiej połowie października na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie: korzec pszenicy 12r.42k.—12r.24k.—12r.; żyta 10r.30k.—11r.12k.—9r.18k.; jęczmienia 7r.36k.—8r.12k.—6r.42k.; owsa 6r.41k.—6r.52k.—6r.42k.; hreczki 0—8r.16k.—6r.24k.; kukurudzy 9r.48k.—8r.21k.—0; kartofli 3r.48k.—3r.24k.—0. Cetnar siana 1r.32k.—56k.—1r. Sąg drzewa twardego 6r.24k.—6r.—7r., miękkiego 4r. 6k.—4r.48k.—5r. Funt mięsa wołowego 4k.—4k.—4k., Garniec okowity 2r.24k.—2r.14k.—2r.40k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 11- 12. listopada.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	47	5	51
Dukat cesarski " "	5	52	5	55
Półimperyał zł. rosyjski " "	10	7	10	10
Rubel srebrny rosyjski " "	1	57	1	58
Talar pruski " "	1	51	1	53
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	85	45	86	5
Galicyjskie Obligacye ind. bez kuponów	73	45	74	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. listopada 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano " " 100 po " "	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—
Żądano " " za 100 " "	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 9. listopada

w przecięciu

Obligacye długu państwa 5% za sto	83 ¹¹ / ₁₆ 1/2 3/8	83 ¹ / ₂
detto z r. 1851 serya B. 5%	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą 5%	87 ⁷ / ₈ 5/8 1/2	87 ⁵ / ₈
Obligacye długu państwa 4 1/2%	—	—
detto 4%	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą 4%	—	—
detto 3%	—	—
detto 2 1/2%	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834	—	—
detto 134 133 ⁷ / ₈	134	
detto 97 ³ / ₈ 1/4 3/16	97 ¹ / ₂	
Obl. wiedz. miejskiego banku 2 1/2%	57 ³ / ₄	57 ³ / ₄
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5%	—	—
Obl. ind. austr. 5%	—	—
detto krajów koron. 5%	74 ¹ / ₂ 1/2 3/4 76	75
Akcy bankowe 1230	1230	
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr. 465 466 ¹ / ₄	465 ⁵ / ₈	
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	—	
Akcy kolei żel. Glognickiej na 500 złr.	—	
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	
Akcy kolei Budzińsko-Lineko-Gmundzkiej na 250 złr. 250 261	261	
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. 532	532	
Akcy austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.	—	
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	
Renty Como	—	

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 9. listopada.

w przecięciu

Amsterdam za 100 holl. złotych	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur. 124 ¹ / ₄ 1/2	124 ³ / ₈ uso.	
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 ¹ / ₂ fl. 123 123 l.	123 3 m.	
Genua za 300 lire nowe Piemont.	— 2 m.	
Hamburg za 100 Mark. Bank. 90 ¹ / ₄ l.	90 ¹ / ₂ 2 m.	
Lipsk za 100 talarów	— 2 m.	
Liwna za 300 lire toskań.	— 2 m.	
London za 1 funt sztrl. 11.54 55 £ 6 l.	11-55 2 m.	
Lyon za 300 franków	— 2 m.	
Medyolan za 300 lire austr. 121 ¹ / ₄ l.	121 ¹ / ₂ 2 m.	
Marsylia za 300 franków	— 2 m.	
Paryż za 300 franków 143 ¹ / ₄ 1/2 3/4 l.	143 ¹ / ₂ 2 m.	
Bukareszt za 1 złoty Para	— 31 T. S.	
Konstantynopol za 1 złoty Para	— 31 T. S.	
Cesarskie dukaty	— Agio.	
Ducaten al marco	— Agio.	

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedz. d. 10. listopada o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów sęplowanych agio 28¹/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 27³/₄. Ros. imperyały 9.58. Srebra agio 25¹/₂ gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11. listopada.

Obligacye długu państwa 5% 83¹/₂; 4¹/₂ 73; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 22¹/₂; z r. 1839 134. Wied. miejsko bank. — Akcy bank. 1240. Akcy kolei półn. — Glognickiej kolei żelaznej — Odenburskie 126³/₄. Budwejskie 260. Dunajskiej żeglugi parowej 544. Lloyd — Galic. l. z. w Wiedniu — Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 467¹/₂ złr.
Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 125 l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 123⁵/₈ l. 2. m. Hamburg 90¹/₂ l. 2. m. Liwna — l. 2. m. Londyn 12 l. 3. l. m. Medyolan 121³/₈. Marsylia — Paryż 143⁷/₈. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. — Oblig. ind. 76¹/₂. Pożyczka z roku 1854 97³/₁₆.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. listopada.

Baron Konopka Kazimierz, z Tarnopola. — PP. Bogdanowicz Józef, z Kossowa. — Sokołowski Konstanty, z Pniatyna — Memert Karol, z Brodów. — Marek Józef, z Tarnopola.

Dnia 12. listopada.

Książę Lubomirski Henryk, z Przeworska. — Hr. Koziembrodzki Feliks, z Harasymowa. — Hr. Dzieduszycki Aleks., z Niesłuchowa. — Hr. Kuczkowski Kazimierz, z Brodów. — PP. Zawadzki Józef, z Kruszelnicy. — Paygart Stanisł. z Krakowa. — Szlachtowski Stanisław, c. k. radca finans., ze Złoczowa. — Remer Erasm, z Zaskowa. — Dybowski Jan, z Sokolnik.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. listopada.

Hr. Badeni Aleksander, do Gajów. — Hr. Sveerts-Spork Maurycy, do Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Aleks., do Kulikowa. — Hr. Lanckoroński Teodor, do Bełzca. — PP. Paseli Szczepan, c. k. major, do Złoczowa. — Szczepański Franciszek, do Stanisławowa. — Truskolawski Henryk, do Czerniowiec. — Hildl Szczepan, c. k. rotmistrz, do Krakowa. — Rubeżyński Adolf, do Białki.

Dnia 12. listopada.

Hr. Łoś August, do Zboisk. — Baron Konopka Kazimierz, do Gdowa. — PP. Skrzyński Franc., do Krościenka. — Grochowalski Jan i Domaradzki Karol do Tuczana.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 9 3	— 2°	+ 2°	połud.-wsch. 0	pochmurno
2 god. pop.	27 9 2	+ 2°	— 2°	"	pochmurno
10 god. wie.	27 8 1	0°		"	pochmurno

TEATR.

Dziś: Dramat w 5 aktach z prologiem z dzieł Alex. Dumasa. p. n.

„Kapitan Paweł, Korsarz.“

O s o b y:

Margrabia d' Auvay	JP. Smochowski.
Jego żona	J.Pani Eker.
Emanuel	JP. Szturm.
Małgorzata } ich dzieci	J.Pani Aszperger.
Baron de Lectoure	JP. Wilkożewski.
Paweł	JP. Kaliciński.
Achard	JP. Linkowski.
De Nozay	JP. Reymers.
De la Jarry } sąsiedzi	JP. Hennig.
Oficer	JP. Lauvernay.
Notaryusz	JP. Wisłocki.
Celestyn	JP. Baczyński.

KRONIKA.

Lloyd pisze z Wiednia z d. 8. b. m.: W tych dniach przybędzie tu deputacya Presburskiej gminy żydowskiej; by w dzień św. Marcina (dnia 11go listopada) doręczyć Jego Mości Cesarzowi, równie jak co roku dwie gęsi. Zwyczaj ten pochodzi z dawnych czasów; było bowiem dawniej nakazano, ażeby żydzi węgierscy dostarczali w dzień św. Marcina dwie tłuste gęsi do stołu królewskiego, a żydowska gmina Presburska zachowuje po dziś dzień ten zwyczaj.

— W Wiedniu odbyło się temi dniami jeneralne zgromadzenie c. k. uprzywilejowanego towarzystwa akcyjnego fabrykacyi cukru w Galicyi. Uchwalono na niem, że na 8000 akcyi przypada do podziału zysk w sumie 198.661 złr. 10 kr. m. k. W roku zeszłym wyrobiono 381.615 cetn. cukru, a w roku bieżącym spodziewają się wyrobu 500.000 cetnarów.

— W nocy z 28. na 29. października doznano w Kronsztadzie pięć minut po jedenastej nowego trzęsienia ziemi. Były-to tylko dwa lekkie wstrząśnienia nieszkodliwe, i wielu mieszkańców wypadku tego niedostrzegło wcale. — W nocy z czwartku na piątek widziano też w Kronsztadzie rzadkie zjawisko przyrody. Nagle spostrzeżono jasną łunę na niebie, i było tak widno, jakby w dzień biały; kula ognista z elektrycznym żywiołem przebiegła w kilku minutach ogromną przestrzeń, a przecudownie piękny i jasny obłok w górnem przestworzu wskazywał miejsca, gdzie się kula ognista zatliła.

— Teraźniejsza wojna między Rosyą a Turcyą i sprzymierzonymi nastę-

czyła przemysłowi nową gałąź zarobkowości. Miasto bowiem szpilek zwykłych z główkami sporządzają teraz dla wojskowych szpilki s proporczykami różnokolorowemi, a to dla oznaczenia na mapie rozmaitych stanowisk wojskowych. — Rzecz ta ma swoją praktyczną stronę.

— W W. Brytanii i Irlandyi jest obecnie 616 kas oszczędności z kapitałem wkładowym 33,227.394 funt., należących do 1,253.685 osób. Z tego przypada na Anglię i Walię 480 kas oszczędności z 1,068.994 wkładkami w sumie ogółowej 29,467.851 funt.; na Szkocyę 75 z kapitałem 1,837.103 funt.; na Irlandyę 51 z kapitałem 1,587.448 funt. W Anglii i Walii płać od 100 funtów: 2 f. 18 szt. 9 pce. prowizyi; w Szkocyi: 2 funt., 17 szt. 9 pce.; w Irlandyi: 2 funt., 16 szt. 5 pce.

— Gazeta Mormońska „Skandinaviens Stjerne“ podaje liczbę Mormonów w monarchyi duńskiej na 2183, między którymi 89 przełożonych gmin, 92 księży, 80 nauczycieli i 50 dyakonów. W ostatniem półroczu przeszło 513 osób do sekty Mormonów. Dziwna zaiste, że kobiety niewahają się jeszcze przystępować do tego towarzystwa, gdyż teraz jest już rzeczą dowiedzioną, że Mormoni w Ameryce żyją w polygamii. Prezydent Mormonów w Kopenhadze, John van Cott, oświadczył w „Flyvepost“, że ta sprawiedliwa i biblijna zasada jest świętą Mormoń.